Dzień wigilii

Wszystkie dzieci cieszą się ze świąt. Dzień wigilii jest szczególnie oczekiwany. Są tego ważne powody. W tym dniu jest mnóstwo atrakcji. Ten szczególny dzień zaczyna się najczęściej od ubierania choinki. Kolorowe bombki, błyszczące łańcuchy, mrugające światełka. Wszystko to trzeba zawiesić na zielonym drzewku. Zajmuje to sporo czasu. Niektórym schodzi z tym aż do wieczora. A wieczorem, wiadomo czas nakrywać do uroczystej kolacji. Dzieci noszą talerze, ustawiają równo, jeden na drugim, z boku sztućce. Ktoś z dorosłych potrawy na stół wnosi. Dzieci liczą i pilnują, by było ich co najmniej dwanaście. Wszystko gotowe, jeszcze tylko sianko pod obrus wsunie gospodarz i można zaczynać świętowanie. Opłatek zaczyna krążyć między wszystkimi. Łamią się między sobą duzi i mali. Uściski, całusy, życzenia wszystkim się dostają. Teraz można skosztować potraw ze stołu. Są pyszne, smakują każdemu. Następnie są rozmowy, wspomnienia, co rok temu się jadło, a co było na stole, gdy dorośli byli kiedyś dziećmi. Po posiłku tak obfitym wszyscy wygodnie się rozsiedli. Był to dobry moment na śpiewanie kolęd. Wszyscy do chóru przystąpili. Ci bardzie zdolni i ci mniej muzykalni. Rozległo się wesołe kolędowanie. Szczególnie głośno śpiewają dzieci, bo ktoś im powiedział, że Mikołaj przyjedzie, dopiero wtedy, gdy usłyszy ich rozśpiewane głosy. No właśnie, czekanie na Mikołaja - to bardzo trudne zadanie. Przecież pewności nie ma, czy każdy na niego zasłużył, czy aby na pewno było się grzecznym. Wiele dyskutowano o tym, czy to możliwe, że jeden Mikołaj w jedną noc tyle dzieci odwiedzi. Czy mu renifery pomagają, czy aby w kominie u sąsiadów nie utknie. Aż tu do drzwi ktoś głośne pukanie. Strach wielki, nie wiadomo czy otwierać czy się chować. Ktoś odważny pobiegł i otworzył. Jest, z workiem przybył ogromnym, wypchanym, ciężkim. Szybko okrążyły go dzieciaki. Ale co to, Mikołaj za darmo prezentów nie rozdaje. O wierszyki pyta, o piosenki. Nic to strasznego dla dzieci. Znają ich bez liku, szybko prezenty swoje odbierają. Wszystkie już są obdarowane. Ale co to, worek wcale nie jest jeszcze pusty. Mikołaj w tym roku nad podziw szczodry. Przyniósł prezenty i dla dorosłych. Jednak tym razem z wierszykami i piosenkami nie poszło tak łatwo. W zamian, by i dorosłym coś się dostało, Mikołaj musiał pytania zadawać, i to raczej nie za trudne. Późno się zrobiło. Mikołaja czas pożegnać i zaprosić za rok. Dzieci długo jeszcze nowymi prezentami się cieszyły. Bawiły się zabawkami, przymierzały nowe ubrania, rozkładały plansze z grami, jadły słodycze. Niektóre zasnęły na dywanie, inne na kolanach rodziców. Czas było na spanie. Przecież jutro na nowo można rozpocząć świętowanie. Gdy dzieci spały, dorośli jeszcze świętowali, podziwiali piękną choinkę i zajadali pomarańcze, wspominając wigilie z czasów swojego dzieciństwa.

oto bajki

wydrukowano dnia: 09.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026